

Skocili mnie... zabawy nastolatków

Data publikacji: 3.09.2008 0:00

□

Skocili Cię? Tzn co Ci zrobili – pytam? - no normalnie skocili.

Na czym to polega, bo nie rozumiem? – nie daję za wygraną.

- No normalnie skocili. Jestem kotem, to mi popisali po ręce KOT, a innym np Kiciuś...i takie tam..

- a jak ktoś się opierał? dopytuje

- nie spoko, to go łapią w czterech i na czole napiszą...

- ach - odpowiadam – ale nie biją nikogo?

- no raczej nie ...

- a co na to nauczyciele- dopytuję.

- Nic. wzrusza ramionami pierwszoklasista Piotrek - Kumpel się nie dał, to go za przystankiem dopadli – lepiej dać się skocić... wraca do tematu – pobili go? Pytam... milczenie i uśmiech na twarzy... - chyba więcej się nie dowiem...

To tylko krótki zapis rozmowy którą wczoraj przeprowadziłem z uczniem pierwszej klasy w gimnazjum (nazwa szkoły do wiadomości redakcji). Wiadomym jest, że nie od dziś, „nowi” czy to w wojsku, czy szkole a nawet studiach muszą przejść tzw. obrzęd przejścia, czyli swoistej inicjacji. W szkole najczęściej organizuje się tzw. "otrzesiny". Z telewizji znamy te najbrutalniejsze wersje – wojskowe, część z nich przypomnijmy skończyły się rozprawami w sądzie i wyrokami.

Młodzi ludzie jak „gąbka” chłoną tematy prezentowane w telewizji. Podobnie jak w wojsku, ciężko wejść w to jakże wąskie środowisko... Jak jest naprawdę młodzi ludzie nie chcą mówić, jest wstyd, jest zażenowanie, presja środowiska. Lepiej się nie wychylać.

Oczywiście są „otrzesiny” organizowane pod kontrolą pedagogów, ale jak widać z rozmowy powyżej, „kocenie” rozpoczyna się od pierwszego dnia, a do kiedy potrwa? Miejmy nadzieję, że nie do jakiegoś nieszczęścia...